

Protokół Nr 15/08
z posiedzenia Komisji Rewizyjnej
w dniu 13 lutego 2008 roku od godz. 15⁰⁰ do godz. 18¹⁰.

Osoby zaproszone:

Dyrektor Zespołu Szkół Nr 4 - Pani E. Pełka

Nauczyciel Zespołu Szkół Nr 4 - Pani P. K.

Spotkaniu przewodniczył Zbigniew Łukasik – Przewodniczący Komisji Rewizyjnej.
Na podstawie listy obecności stwierdził quorum i przedstawił porządek obrad:

1. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji.
2. Rozpatrywanie skarg i zażaleń:
 - a) rozpatrzenie skargi Pani P. K.
 - b) rozpatrzenie skargi mieszkańców Wspólnoty Mieszkaniowej, ul. Piłsudskiego 36,
3. Sprawy bieżące, wolne wnioski.

W wyniku głosowania: 7- za, 0- przeciw, 0- wstrz. porządek posiedzenia został przyjęty.

Ad. 1

Protokół z posiedzenia w dniu 12.12.2007r. oraz 09.01.2008r. – przyjęto nie wnosząc uwag.

Ad. 2

- a) Rozpatrzenie skargi Pani P. K. na Dyrektora Zespołu Szkół Nr 4.

Przewodniczący Komisji Z. Łukasik zadał pytanie, czy Pani M., osoba wskazywana w pismach przez Panią P. K., również wnosi skargę na mobbing.

Pani P. K. –

Ja jestem osobą, która nie wytrzymuje pewnych rzeczy. Pani M. jest osobą dużo spokojniejszą, ona nie zaczęła od pisania pisma, próbuje w inny sposób załatwić sprawy z Panią Dyrektorem. Jest w Zarządzie Związku Nauczycielstwa Polskiego, od tej strony próbuje wyjaśniać swoje nieporozumienia.

Przewodniczący Komisji Z. Łukasik –

Czy był jakiś moment, w którym Pani lub Pani Dyrektor chciałyście załagodzić ten spór.

Pani P. K. –

Ja pracuję w szkole 20 lat, jest to mój szósty dyrektor. Dyrektorzy reprezentują różny sposób bycia, różny sposób zarządzania, ale uważam, że każdy pracownik jest w stanie się porozumieć. Każdy powinien nieco ustąpić, przyzwyczaić się do stylu zarządzania dyrektora. Uważam, że ja próbowałam od samego początku żyć dobrze, tym bardziej, że znałyśmy się sprzed lat prywatnie. Wydawało mi się, że nasza współpraca będzie dobra, tym bardziej, że i przed Panią Dyrektorem stały nowe

wyzwania jak i przede mną początkującym doradcą metodycznym. Po pierwszych konfliktach dotyczących przydziału godzin, przydziału wychowawstw, ja próbowałam, zapraszałam do mojej sali lekcyjnej, tłumaczyłam, próbowałam z Panią Dyrektorem dobrze żyć. W momencie, kiedy zaczęłam być nazywana miernotą, jednostką, którą reforma oświaty powinna wyeliminować, kiedy rzucano w moim kierunku po stole teczką, która uderzyła mnie na wysokości klatki piersiowej. W tym momencie ja przestałam próbować rozmawiać, czułam się poniżana. Pani Dyrektor żądała wszystkich rzeczy na piśmie, każdej prośby, sprawy, przez sekretariat. Mnie jest trudno iść i powiedzieć, ja chcę z Panią dobrze żyć, zaczniemy od początku. Próbuję pokazać swoją pracę, że nie jestem nierobem, jak to Pani Dyrektor określa i że doradca metodyczny to nie jest osoba, która w szkole nie robi nic, tylko na forum miasta. Działam w szkole w formie „czy ja mogłabym zorganizować warsztaty”, „czy ja mogłabym zorganizować szkolenie dla nauczycieli”. Chodzę i proszę. Pani Dyrektor wyraża zgodę, ale każe skonsultować jeszcze z wieloma osobami. Coś co może być zrobione, coś wartościowego musi być obwarowane tyloma pismami i tyloma płaszczeniami się i proszeniami, to przeszkadza w pracy.

Przewodniczący Z.Łukasik –

Może Pani w ciągu tych dwudziestu lat pracy przyzwyczaiła się do innego stylu pracy niż Pani Dyrektor. Czy wg Pani zasady, które zastosowała obecna Pani Dyrektor odbiegają od wcześniejszych?

Pani P. K. –

Są rzeczy o które należy zwrócić się na piśmie, ale są rzeczy na które szkoda „lasów”. Ja muszę się prosić, żebym mogła powiesić na tablicy ogłoszeń informacje dotyczącą warsztatów z uczniami. Do tej pory na tablicy ogłoszeń były wywieszane rzeczy bieżące. Pani Dyrektor reguluje ten fakt swoim rozporządzeniem, że nie można nauczycielowi nic powiesić na tablicy ogłoszeń. Ja jestem zobligowana do przeprowadzania szkoleń i warsztatów dla nauczycieli. Ja muszę prosić Panią Dyrektora żeby wyraziła zgodę na to, żebym robiła szkolenia dla nauczycieli z gminy Dąbrowa, co jest w zakresie moich obowiązków. W tej chwili dostałam pismo, żeby zwracać się na piśmie z prośbą o spinacz, kartkę papieru... W piśmie napisałam, że zatarg był również o salę lekcyjną. Od wielu lat organizowałam akcję eksponat. Razem z rodzicami udało nam się zebrać zbiory. To są rzeczy, których nie jestem w stanie przenosić z sali do sali. W swojej sali uczę tylko cztery lekcje, pozostałe w innych pracowniach. Obecnie sytuacja wygląda tak, kilka dni wcześniej przesałam przez Urząd Miejski telefonogram do nauczycieli, że jest spotkanie z edukatorem ministerialnym, okazało się, że tego samego dnia Pani Dyrektor zarządziła, że jest szkolenie z udzielania pierwszej pomocy. Poszłam z tym do Pani Dyrektora, Pani Dyrektor powiedziała, że mnie nie zwolni ze szkolenia. Powiedziałam, że to jest dla mnie ważne i jedyne co mogę zrobić to jest odwołanie ponownie telefonogramem spotkania, tylko się ośmieszam. Pani Dyrektor oświadczyła, że w drodze wyjątku mnie zwolni, ale muszę w własnym zakresie uzupełnić sobie szkolenie z zakresu pierwszej pomocy, pomimo, że mam certyfikat sprzed 1,5 roku. Nie ma poprawy. Krzyki i wyzwiska są cały czas obecne. Wczoraj obok klasy, w której uczyłam, Pani Dyrektor krzyczała na nauczyciela informatyki. Dzieci wszystko słyszały. W poniedziałek Ksiądz Proboszcz stwierdził, że dziękuje za pracę, że nie może być tak traktowany.

Na pytanie radnego Jana Wroniszewskiego, czy Pani P. K. miała zatargi z byłymi dyrektorami, Pani K. odpowiedziała, że nie, to jest pierwszy konflikt.

Radny Ireneusz Zugaj zadał pytanie, czy Pani P. K. brała udział w komisji konkursowej, która wybierała nowego dyrektora.

Pani P. K. zaprzeczyła.

Radna H. Głowacka –

Ten temat jest mi bardzo bliski. Szkolnictwo rządzi się swoimi prawami, pewne rzeczy trzeba wyjaśnić. Jeżeli Pani P. K. została metodykiem, to uważam, że nie tylko dyrektor szkoły ale i Urząd powinien być zadowolony, że taka indywidualność znalazła się w tej szkole. To jest zaszczyt dla szkoły. Metodyk jest to osoba, która wyprzedza czasami o kilka lat dyrektora szkoły. To jest osoba, która wprowadza nowości w szkolnictwie. Pani Dyrektor powinna pójść na rękę metodykowi, żeby mógł robić to, co do niego należy.

Przewodniczący Z. Łukaisk zadał pytanie, czy Pani P. K. jako metodyk jest podwładną Pani Dyrektor.

Radna H. Głowacka potwierdziła, Pani Dyrektor jest przełożonym.

Przewodniczący Komisji Z. Łukasik –

Pani Dyrektor ustosunkowała się do zarzutu w sprawie klasy. Tam są dwa rodzaje szkół. Nie mogą się przemieszczać uczniowie tych dwóch placówek. Są uczniowie gimnazjum, szkoły podstawowej oraz przedszkolaki.

Radna H. Głowacka –

Każdy nauczyciel powinien być przypisany do swojej sali.

Radny W. Wiekiera –

Czy inni nauczyciele korzystają z jednej sali, czy też „chodzą” po całej szkole.

Pani P. K. –

Wygląda to bardzo różnie. Są nauczyciele, którzy chodzą, niektórzy nie chodzą. Szkoła jest złożona z dwóch segmentów połączonych przewiązką. Moja sala lekcyjna jest pierwsza w przewiązce. Do tej pory ucząc uczniów z różnych klas, uczniowie czekali na tej przewiązce, gdzie jest nauczyciel dyżurujący, żeby nie biegano po szkole. Za moją salą znajduje się sala muzyki, gdzie uczniowie stoją na przewiązce i są doprowadzani. W drugą stronę, w segmencie gimnazjum są trzy pracownie informatyczne. Wszyscy uczniowie z nich korzystają, jest jedna biblioteka, jeden sklepik uczniowski, jedna jadalnia, jeden segment sportowy na terenie gimnazjum. W tej chwili mam lekcję np. jedną na parterze, później biegnę do swojej klasy, następnie mam dyżur w innym segmencie na piętrze i wracam do swojej klasy. Wcześniej wyglądało to tak, że lekcje miałam w swojej sali, miałam sporo dyżurów przy swojej sali, właśnie żeby dopilnować swoich uczniów czekających na moją lekcję.

Radny J. Juroff –

Czy dawna organizacja Pani pracy była dopuszczalna i prawidłowa.

Pani P. K. –

Komisja dyżurów stara się robić nauczycielowi dyżur, żeby wyszedł punktualnie, zaraz pod salą.

Radny J. Juroff –

Czy wtedy inni nauczyciele mogli mieć pretensję, że Pani jest faworyzowana.

Pani P. K. –

Nie, raczej wszyscy nauczyciele mieli lekcję w swoich salach.

Przewodniczący Komisji Z. Łukasik zabrał głos w sprawie „okienek”

Pani P. K. –

Ja nauczyłam się wykorzystywać okienka, załatwiam w tym czasie różne rzeczy w szkole. Chodziło o to, że Wydział Oświaty podawał, że doradca metodyczny ma pracować trzy – cztery dni. Ja miałam tą górną granicę czterech dni i jeszcze z okienkami. Ja nie mam o to pretensji. Chodzi o to, że ja się czułam gorzej traktowana. Dla mnie najgorszą sprawą w kontaktach z Panią Dyrektor to przede wszystkim wszechobecny krzyk. W pracy obowiązują nas pewne zasady, jeżeli my będziemy krzyczeć na uczniów, to oni będą się tak samo zachowywać. Agresja rodzi agresję.

Przewodniczący Komisji Z. Łukasik poprosił o przedstawienie kwestii czekania na Panią Dyrektor, pomimo umówionej godziny spotkania.

Pani P. K. –

Zawsze się czeka na Panią Dyrektor. Zawsze bardzo długo.

Przewodniczący Komisji Z. Łukasik –

Ale czy wszyscy czekają, czy tylko Pani?

Pani P. K. –

Starłam się spotkać z Panią Dyrektor, przez trzy dni były zmieniane terminy spotkania. Wiem, że na pewno tak jest również w stosunku do Pani M.

Przewodniczący Z. Łukasik –

Czy Pani była zapoznawana z opinią Kuratorium Oświaty, Delegatury Sosnowieckiej?

Pani P. K. zaprzeczyła.

Przewodniczący Komisji Z. Łukasik zadał pytanie, czy Pani P. K. otrzymała dodatek motywacyjny.

Pani P. K. –

Na grudniowej konferencji podsumowującej semestr usłyszałam, że na podstawie złożonych do Urzędu sprawozdań (sprawozdania te złożyłam również w sekretariacie w szkole) otrzymuję dodatek motywacyjny za to, co zrobiłam dla miasta – tak to było powiedziane. Dodatek motywacyjny wyniósł 150 zł. Dodatek motywacyjny powinien

być przyznawany każdemu metodykowi. Ta sprawa była również poruszana na konferencji dyrektorów szkół, powiedziano dyrektorom, że ileś procent muszą wypłacać za pracę doradców.

Radna H. Głowacka –

Czy w waszej szkole jest powołana komisja, która przyznaje dodatki, czy jest to przyznawane indywidualnie przez Dyrektora?

Pani P. K. –

Pani Dyrektor stwierdziła, że dysponentem funduszu socjalnego oraz dodatków motywacyjnych jest ona. Nie ma powołanej komisji.

Radna H. Głowacka –

Czy jest regulamin przyznawania dodatku motywacyjnego?

Pani P. K. zaprzeczyła.

Przewodniczący Komisji Z. Łukasik –

Czy zapisy rozmów telefonicznych obowiązują wszystkich?

Pani P. K. –

Pisząc pismo wiedziałam, że zapisy rozmów telefonicznych robię tylko ja, natomiast rozmawiając później z nową pedagog, która została powołana od miesiąca października, dowiedziałam się, że ona też prowadzi takie zapisy. Nie wiem, czy robią to starzy pedagodzy, na pewno nie robi tego segment sportowy.

Radni podziękowali Pani P. K., poproszono Panią E. Pełka – Dyrektora Zespołu Szkół Nr 4.

Radny J. Juroff –

Czy Pani miała obowiązek, aby przekazać wyniki kontroli zainteresowanej Pani P. K.

Dyrektor Zespołu Szkół Nr 4 - Pani E. Pełka –

To zostało skierowane do mnie, kontrolowano mnie.

Przewodniczący Komisji Z. Łukasik –

Komisja gminna kontrolowała Panią Dyrektora, stroną kontroli nie musiała być osoba skarżąca.

Radca Prawny Urzędu Miejskiego –

Z przepisów nie wynika czy musi być stroną czy nie. Moim zdaniem, w sytuacji, kiedy zarzuty są sprecyzowane jednoznacznie, to nie ma takiej potrzeby aby uczestniczyła skarżąca, chyba, że są ewidentne rozbieżności, które powstają w trakcie kontroli, wtedy wskazanym byłoby bieżące wyjaśnianie kontrowersyjnych kwestii.

Przewodniczący Komisji Z. Łukasik –

Z protokołu wynika, że różnica zdań jest bardzo duża. Komisja nie skorzystała z możliwości dodatkowego wyjaśnienia. Czy komisja powinna Panią P. K. przepytwać?

Radca Prawny Urzędu Miejskiego –

W tym zakresie, jak wynikało z protokołu pokontrolnego, to było do konkretnych zarzutów, które już raz zostały sprecyzowane i opisane przez Panią P. K. a następnie druga strona się do nich ustosunkowywała. Nie było nowych zarzutów.

Radny I. Zugaj –

Wiem, że w takich sytuacjach konfliktowych część racji jest po jednej, część po drugiej stronie. Zarządzałem wieloma zespołami, starałem się zawsze sytuacje konfliktowe rozwiązywać, zawsze próbowałem. Czy Pani też próbowała zastanawiać się nad taką sytuacją i co Pani zrobiła, żeby te stosunki poprawić. Jeżeli ma się dobrego pracownika, zawsze się dąży do tego, żeby go maksymalnie wykorzystać.

Dyrektor Zespołu Szkół Nr 4 - Pani E. Pełka –

O konflikcie jako takim nie było mowy. Pani P. K. nie sygnalizowała żadnych z tych problemów. Złożona skarga nie uderzyła tylko w mnie bezpośrednio, ale również w sekretariat, zespół nauczycieli – nie wszystkim bezpośrednio kieruje dyrektor. Pracowałam kilkanaście lat z koleżanką, która była doradcom metodycznym, nieco inaczej widziałam to pracę. To był doradca, który wychodził naprzeciw nauczycielom, podejmował współpracę z dyrektorem, proponował różnego rodzaju lekcje otwarte, pomoc nowym nauczycielom. Nie było takich propozycji. W tej chwili współpraca wygląda trochę lepiej. Pani P. K. z własnej inicjatywy wyszła w ramach pracy doradcy, chce współpracować ze mną, co ja przyjąłam z otwartymi rękoma. Nie było mowy o czymś takim wcześniej. Pani K. nie sygnalizowała o tym, że jest konflikt. Zarzuty, które są sformułowane, analizowałam z nadzorem pedagogicznym, z Panią wizytator Wiącek i była zatrwożona. Zarzuty typu przydzielenie wychowawstwa doradcom metodycznym – ja wystąpiłam z tym, żeby Panie nie miały wychowawstwa ze względu na specyfikę pracy. Pani wizytator poinformowała mnie, że właściwie, gdyby miały wychowawstwo nie byłoby to wbrew przepisom. Ja wyszłam naprzeciw chcąc znieść wychowawstwo, to jest dobra wola dyrektora. Kolejny zarzut, który zatrwożył panią wizytator dotyczy okienek. Planem zajęć zajmuje się zespół nauczycieli, który to układa, dyrektor tylko przy sprawach organizacyjnych gdzie jest podział na grupy, sprawdza, żeby był on zgodny z rozporządzeniem. Ja nikomu nie narzucam, ile kto ma mieć okienek, to wynika ze specyfiki pracy tej placówki. Nauczyciel pracuje do 40 godzin tygodniowo, jeśli mu wypadną okienka, to nie jest to niezgodne z prawem. W tym czasie nauczyciel może pełnić role opiekuńcze, wychowawcze, nie tylko dydaktyczne, wszystkie prace związane ze statutowymi zadaniami szkoły. W szkole jest 60 pracowników, ja muszę brać pod uwagę dobro wszystkich pracowników. Wizytator powiedziała, że to nauczyciel powinien być dyspozycyjny i dostosowywać się do uczniów a nie odwrotnie. Nie ma zakładów pracy, gdzie pracownik może powiedzieć, że ma życzenie pracować np. od 10.00, bo mu tak pasuje. Do pewnych zasad musi się pracownik dostosować. Nie da się, żeby placówka, która ma 60 osób kadry pedagogicznej, ponad 30 osób obsługi i administracji, się dostosowała. To musi funkcjonować pod dziećmi, pod placówką. Jeżeli chodzi o klasy – nadzór mówił od początku o jednym – najważniejsze w szkole jest bezpieczeństwo dzieci. Kiedy przyszedłam do pracy Pani P. K. była ujęta w arkuszu organizacyjnym na 18 godzin plus wychowawstwo, później, kiedy została powołana jako doradca z dniem 1 września miała 12 godzin i zniesione przeze mnie wychowawstwo. W związku z tymi zmianami zmienił się również arkusz organizacji pracy, Pani P. K. musiała dostać również godziny w gimnazjum. Nadzór od początku mówił o tym, że dyrektorzy są odpowiedzialni za to, żeby dzieciom na terenie placówki się nic nie stało. Jeśli przy sali stałoby dziecko ze szkoły podstawowej i

znalazłby się tam gimnazjalista i coś by się wydarzyło, na mnie nie pozostawiłby nikt suchej nitki. Pani P. K. prowadzi część zajęć w szkole podstawowej w swojej klasie a drugą część w gimnazjum również tylko w klasie historycznej. Gdyby Pani P. K. zasygnalizowała mi problem, myślę, że podjęłabym próbę rozwiązania go. Teraz Pani P. K. podjęła ze mną współpracę, ja jestem otwarta.

Radna Halina Głowacka –

Jakich wymagań nie spełniła Pani P. K. aby otrzymać dodatek.

Dyrektor Zespołu Szkół Nr 4 - Pani Elżbieta Pełka –

Dodatek przyznaje się na podstawie uchwały Rady Miejskiej, jest karta samooceny, opiniuje zespół kierowniczy (grupa doradcza). Dodatek obejmował okres jednego miesiąca pracy Pani P. K. Na podstawie uchwały pani P. K. nie miała szczególnych osiągnięć w zakresie dydaktyki, opieki i wychowania na podstawie czego mogłaby dostać dodatek. W karcie samooceny miała umieszczone działania wychowawcze, które są obowiązkiem wychowawcy klasy. Pani P. K. nie załączyła załącznika z realizacji pracy doradcy. Na spotkaniu mówiono dyrektorom, że musimy te sprawozdania otrzymywać i to my później musimy rozdzielać, nie tak jak było kiedyś, że robił to Urząd Miejski, Wydział Oświaty. W miesiącu grudniu otrzymałam od pani P. K. sprawozdanie, w związku z czym pani P. K. otrzymała dodatek.

Radna H.Głowacka –

Czy u Pani w szkole obowiązuje jakiś system oceniania w stosunku do nauczycieli, np. regulamin przyznawania dodatku motywacyjnego.

Dyrektor Zespołu Szkół Nr 4 - Pani Elżbieta Pełka –

Nie może być takiego regulaminu. Związki poinformowały mnie, że nie można tworzyć dodatkowych regulaminów, jeżeli radni regulują to uchwałą. Nauczyciele otrzymują dodatki na podstawie uchwały, staż nie ma nic do rzeczy, tylko wykonana praca. Wszystko jest udokumentowane, jest karta samooceny. Pracowników jest ponad 60, na dodatek motywacyjny jest ograniczona pula. Pracownicy się starają, muszą ich motywować, nie da się wszystkim przyznać. Muszę wynagradzać tych najlepszych, najwybitniejszych. Nie jestem w stanie wszystkim dać dodatku motywacyjnego. Nie możemy tworzyć dodatkowych regulaminów.

Radna H.Głowacka zadała pytanie, czy Pani P. K. otrzymała dodatek funkcyjny.

Dyrektor Zespołu Szkół Nr 4 - Pani E.Pełka potwierdziła.

Radna H.Głowacka –

Kto układa plan zajęć w pani szkole, ile okienek miała Pani P. K., na jakiej zasadzie przydziela się sale?

Dyrektor Zespołu Szkół Nr 4 - Pani E.Pełka –

Zespół, przy konsultacji ze mną. Pani P. K. miała tak jak pozostali nauczyciele dwa okienka. Sytuację związaną z salami już wyjaśniłam, chodzi o bezpieczeństwo dzieci. Kiedy zmienił się arkusz organizacji pracy szkoły, Pani P. K. dostała część godzin pracy w gimnazjum. Dzieci z gimnazjum nie mogły dla bezpieczeństwa dzieci młodszych dzieci przebywać w szkole podstawowej. Wszyscy nauczyciele, którzy mają łączone etaty (szkoła podstawowa+ gimnazjum) uczą dzieci ze szkoły

podstawowej na terenie szkole podstawowej, dzieci z gimnazjum na terenie gimnazjum. Jedynie sprawa z klasą muzyczną wygląda inaczej, na terenie zespołu nie ma podwójnej sali muzycznej.

Radny Jan Wroniszewski –
Jakie są składowe najlepszego nauczyciela.

Dyrektor Zespołu Szkół Nr 4 - Pani E. Pełka –
Nauczyciel musi być bardzo dobrym dydaktykiem, musi starać się rozwijać dzieci, musi mieć świadomość odpowiedzialności za bezpieczeństwo dzieci, musi być to osoba moralna i etyczna. Jeżeli mówi się, że dzieci nie mogą korzystać na lekcji z telefonów komórkowych, nauczyciel również nie powinien podczas zajęć esemować i odbierać rozmów. Nauczyciel powinien również podejmować współpracę z dyrektorem. Jeżeli zadbamy o dobrą jakość nauczania i rodzice będą wiedzieć, że dzieci się u nas czują bardzo dobrze, to w następnym roku będziemy mieć tyle samo lub więcej uczniów. To jest wspólny trud i działanie dyrektora z całą kadrami.

Radny Jan Wroniszewski –
Czy Pani P. K. spełniła, czy nie spełniła powyższych składowych najlepszego nauczyciela.

Dyrektor Zespołu Szkół Nr 4 - Pani E. Pełka –
Uważam, że Pani P. K. jest świetnym dydaktykiem, prowadzi ciekawie zajęcia, szwankują sprawy wychowawcze. Chciałabym, żeby podejmowała bardziej ze mną współpracę, żeby pomagała młodym nauczycielom.

Radny Ireneusz Zugaj –
Ile procent nauczycieli otrzymuje dodatki motywacyjne?

Dyrektor Zespołu Szkół Nr 4 - Pani E. Pełka –
To zależy od wysokości środków. To była kwota około 6.000,00 zł. obecnie jest to kwota 5.800,00zł. Te pieniądze mam rozdzielić na 60 pracowników. Staram się docenić te osoby, które najwięcej pracują, później, żeby była rotacja. Jeżeli w porównaniu z innymi pracownikami jest osoba, która nie podejmuje żadnych działań, to jest możliwość, że nie dostanie dodatku.

Radny Józef Juroff –
Pani powiedziała, że chciałaby, aby Pani P. K. wychodziła z inicjatywą większej współpracy z Panią, pomocy młodym nauczycielom a Pani P. K. poinformowała nas, że wystąpiła z taką inicjatywą, że może poprowadzić szkolenie, ale zetknęła się z przeszkodami, kazano jej uzgadniać szkolenia z wieloma osobami.

Dyrektor Zespołu Szkół Nr 4 - Pani E. Pełka –
W sprawie tego szkolenia wystąpiła Pani P. K. kilka dni temu. W szkołach są liderzy WDN, którzy koordynują terminy oraz ilość osób zainteresowanych. Zasygnalizowałam Pani P. K., że jestem chętna, ale musi to uzgodnić z liderami w celu zebrania chętnych oraz ustalenia terminu. Szkolenie było skierowane do zainteresowanych nauczycieli naszej placówki.

Przewodniczący Komisji Z. Łukasik –

Nauczyciel nie powinien podczas lekcji odebrać telefonu, czy Pani wiedziała dzwoniąc do Pani P. K., że jest na zajęciach?

Dyrektor Zespołu Szkół Nr 4 - Pani E. Pełka –

Szukałam Pani P. K. w sprawie wywieszenia przez nią informacji na tablicy ogłoszeń. Myślałam, że Pani P. K. jest już po lekcjach. Wicedyrektor poinformował mnie, że Pani P. K. ma okienko. Dopiero, po tym jak zadzwoniłam, dowiedziałam się, że jest na zastępstwie. Nie zadzwoniłabym wiedząc, że Pani P. K. jest na lekcji.

Przewodniczący Komisji Z. Łukasik –

Skoro jak Pani twierdzi z dodatkiem motywacyjnym było wszystko w porządku, to dlaczego wydano zalecenie pokontrolne, które zarządza o przyznaniu takiego dodatku.

Dyrektor Zespołu Szkół Nr 4 - Pani E. Pełka –

Do tego zalecenia pokontrolnego złożyłam wyjaśnienie do Prezydenta Miasta. W oświadczeniu wyjaśniłam, że sprawozdanie z pracy doradcy za miesiąc wrzesień otrzymałam dopiero w miesiącu grudniu. Nie miałam żadnego odniesienia, jeżeli chodzi o wykonywaną pracę doradcy metodycznego, żadnej dokumentacji. W uchwale powinien być bardziej sprecyzowany zapis.

Przewodniczący Komisji Z. Łukasik –

Czy wszyscy pracownicy prowadzą zapisy z przeprowadzanych rozmów telefonicznych?

Dyrektor Zespołu Szkół Nr 4 - Pani E. Pełka –

Wszyscy prowadzą takie zapisy, którzy mają osobne aparaty telefoniczne. Chodzi mi o finanse szkoły (pedagodzy i metodycy).

Przewodniczący Komisji Z. Łukasik –

Czy ktoś jeszcze poza Panią P. K. może mieć do Pani jeszcze pretensję o mobbing.

Dyrektor Zespołu Szkół Nr 4 - Pani E. Pełka –

Nie sądzę, z ludźmi się bardzo dobrze pracuje. Wszyscy pracują wspaniale. Podjęłam działania w celu promowania szkoły, nie tylko dlatego, żeby dzieci przyszły, ale również dlatego, żeby ludzie mieli pracę. Żeby placówka dobrze funkcjonowała wszyscy musimy iść jednym krokiem i w tym samym kierunku. Pani K. w drugim semestrze podjęła szereg działań na rzecz współpracy.

Radna H. Głowacka –

Nie przekonuje mnie to, że Pani dzwoniąc do Pani P. K. nie wiedziała, że jest na zajęciach. Nigdy bym się nie ośmieliła dzwonić do nauczyciela w trakcie trwania lekcji. W naszej szkole nie byłoby możliwości, że dyrektor nie wiedziałby, czy nauczyciel jest na zastępstwie. Jak są wykorzystywane w Pani szkole tablice informacyjne?

Dyrektor Zespołu Szkół Nr 4 - Pani E. Pełka –

To było zastępstwo doraźne, które przydzielił wicedyrektor, nie wiedziałam o tym zastępstwie, to wynika ze specyfiki pracy w naszej placówce. Ja również nie dzwoniłabym, gdybym wiedziała, że nauczyciel jest na zajęciach. Tablice

informacyjne służą do informowania nauczycieli, wiszą w pokoju nauczycielskim. To nie mogą być informacje wywieszane przypadkowo, nie może zaburzać to pracy szkoły. W celach porządkowych, należy wywieszać informacje, które są skierowane do odpowiednich osób. Jeżeli informacja jest skierowana do kuratorów i dyrektorów szkół, to nie do nauczycieli. Pismo, które byłoby kierowane do nauczycieli zostałoby wywieszone na tablicy.

Radni podziękowali Dyrektora Zespołu Szkół Nr 4.

Radni w wyniku dyskusji uznali skargę wniesioną przez Panią P. K. na Dyrektora Zespołu Szkół Nr 4 za częściowo zasadną.

- a) Rozpatrzenie skargi mieszkańców Wspólnoty Mieszkaniowej, ul. Piłsudskiego 36.

Mieszkańcy Wspólnoty Mieszkaniowej Piłsudskiego 36 złożyli skargę w dniu 5 października 2007 roku na działalność Dyrekcji MZBM oraz ADM-5 w sprawie nadzorowania i prowadzenia sprawy najemcy lokalu użytkowego nr 627b, ul. Piłsudskiego 36.

W trakcie prowadzonego postępowania wyjaśniającego ustalono, co następuje:

Zgodę na zmianę sposobu użytkowania lokalu z siłowni na zakład produkcji i konfekcjonowania ciastek waflowych udzielił Wydział Architektury i Urbanistyki tut. Urzędu na wniosek zainteresowanego. Działanie to nie wymagało uzyskania opinii poszczególnych mieszkańców, a tylko poinformowania o tym fakcie Zarządu Wspólnoty, co zostało uczynione. Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych jako administrator Wspólnoty Mieszkaniowej Piłsudskiego 36 dokonał wszelkich starań, aby przy montażu instalacji wentylacyjnej nie zostały naruszone przepisy prawne jak również zachował terminy udzielenia odpowiedzi na pisma mieszkańców, o czym świadczy posiadana korespondencja.

Ponadto stwierdzono fakt zdemontowania instalacji wentylacji, stanowiącej przedmiot prowadzonego postępowania, najemca rozwiązał umowę najmu lokalu użytkowego.

Komisja po rozpoznaniu skargi uznała ją za niezasadną.

Komisja zapoznała się ze skargą Pana K. S. w sprawie udrożnienia kanałów wodnych na terenie działki Skarbu Państwa nr 78, ze skargą Pani A. B. na działalność dyrektora Szkoły Podstawowej Nr 20 oraz ze skargą Pana A. B.

Wystąpiono do Prezydenta Miasta z wnioskami o złożenie wyjaśnień dotyczących przedmiotu sprawy oraz zajęcie stanowiska wraz z opinią prawną.

Komisja zapoznała się z pismem Pani H. W. w sprawie zarzutów stawianych policjantom Komendy Miejskiej Policji w Dąbrowie Górniczej. W wyniku prowadzonego postępowania stwierdzono, że złożone zażalenie nie potwierdziło się. W przedmiotowej sprawie stosowne postępowanie prowadzi również Prokuratura Rejonowa Katowice Centrum-Zachód.

Komisja zapoznała się ze złożonym przez radnego Grzegorza Jaszczurę pismem w sprawie selektywnej zbiórki odpadów na terenie Dąbrowy Górniczej. Wystąpiono

do Prezydenta Miasta z wnioskiem o złożenie wyjaśnień dotyczących przedmiotu sprawy oraz zajęcie stanowiska wraz z opinią prawną.

Ad. 3.

Komisja przyjęła do wiadomości następujące pisma:

- Opinię prawną, sporządzoną przez radcę prawnego Sebastiana Kluczewskiego w sprawie konsekwencji formalno – prawnych połączenia dwóch instytucji kultury: Pałacu Kultury Zagłębia i Domu Kultury w Dąbrowie Górniczej – Ząbkowicach,
- Pismo Nr WGN.I.0063-1/08 z dnia 11.01.2008r. w sprawie zmiany zapisów Uchwały Nr XLIV/393/93 Rady Miejskiej w Dąbrowie Górniczej w sprawie: zasad określania miejsc i warunków prowadzenia działalności handlowej w handlu obwoźnym na terenie miasta Dąbrowa Górnicza,
- Pismo Nr WKM – 0063 – 1 –1/08 z dnia 18.01.2008r. w sprawie zamiany lokalu socjalnego nr 2 w budynku nr 9 przy ul. Łącznej w Dąbrowie Górniczej.

Wolnych wniosków – nie zgłoszono.

Protokołowała

J. Kędzior

Przewodniczący Komisji

Zbigniew Łukasik